

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII

Poniedziałek 26 lipca 1937 r.

Nr. 203

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Pilsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073

P.K.O. 302.712

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena numerata miesięczna z odnośnikiem do druku i przesyłką pocztową

2.50

Prace organizacyjne OZN. są już ukończone z przemówienia prez. St. Starzyńskiego

W sobotę wygłosił przemówienie przez radio prezydent St. Starzyński, przewodniczący Organizacji Miejskiej OZN. Po przypomnieniu zasad, na jakich się opierało przy organizowaniu OZN. prez. Starzyński przedstawił w jakim stadium znajdują się prace organizacyjne. Przemówienie to podajemy poniżej w streszczeniu.

Jako przewodniczący Organizacji Miejskiej Obozu — mówił prez. St. Starzyński — pragnę poinformować dzisiaj ogół o postępach naszej pracy i stwierdzić, że pierwszy okres organizacyjny naszej pracy zbliża się ku końcowi. Podział prac organizacyjnych na odcinek wsi i miast jest z natury rzeczy podziałem technicznym i organizacja miejska i wiejska po całkowitym ich zorganizowaniu zespółają w jednolitą organizację Obozu.

Do chwili obecnej organizacja miejska Obozu objęła już wszystkie niemal większe ośrodki miejskie i funkcjonuje już w 160 miastach. Wprawdzie Rzeczpospolita liczy 603 miasta, ale znaczna ich część, bo 272, tj. ponad 45 proc. ogółu liczy poniżej 5000 mieszkańców i wiele z nich tak są związane z życiem wsi, że nie było celowe nawet we wstępnej fazie organizacyjnej w wielu wypadkach tworzyć tam organizację czysto miejską.

Organizacja Miejska podzielona została na okręgi, których siedzibami są wszystkie ważniejsze miasta, posiadające swój własny zasięg wpływu na miasta i miasteczka sąsiednie i stanowiące żywotne ośrodki życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Okręgów tych ustanowiono dotąd 39, przy czym liczba ich może ulec w miarę rozwoju prac i potrzeb życia, bądź zwiększeniu, bądź zmniejszeniu.

Rozsiągnięcie oddziałów Organizacji Miejskiej jest mniej więcej równomierne w całym kraju, szczególnie zaś silnie rozwinięta została sieć organizacyjna na Pomorzu, na Śląsku, we wschodniej Małopolsce, na Wileńszczyźnie itd. W locie prezydiów oddziałów i okręgów utworzone zostały sekcje gospodarcze, społeczne, robotnicze i in., które stanowią wewnętrzne organy pracy. Jednostką administracyjną Organizacji jest oddział, który dzieli się na zespoły, prowadzące konkretną pracę Obozu.

Praca nasza jest rozpoczęta. Idea reprezentowana przez Obóz Zjednoczenia Narodowego spłyka się w całym społeczeństwie z zupełnym zrozumieniem i przyjęciem. W najbliższym czasie po okresie wakacyjnym, gdy ukończymy całkowite prace organizacyjne, będziemy mogli oficjalnie ustanowić się do spraw i zagadnień, które życie wysuwa i które my sami wyruszyć będziemy. Przebyty okres paru miesięcy dał nam możliwość gruntownego konsolidacji, która jest podstawą zaśluszenia Obozu.

Znaleźliśmy się jednak od razu w ogniu walki. Zbrodniczy zamach, na szczęście niedoświadczony, jaki dokonany został przed tygodniem na życie naszego szefa p. Adama Koca — świadczy, że pewnym czynnikiem nie na ręce jest konsolidacja Narodu Polskiego. Odwa-

6 osób zabitych

30 RANNYCH

AMIENS, 25.7. Na drodze do Abbeville nastąpiło zderzenie dwóch autobusów z turystami angielskimi i z dziećmi, powracającymi z wycieczki do domów. Zderzenie było bardzo gwałtowne, 6 osób utraciło życie, a około 30 jest rannych.

Ks. Windsor ULEGI WYPADKOWI

WIEDER, 25.7. Ksiądz Windsor z małżonką przybył do Salzburga. Przy wjeździe do miasta samochód księdza zderzył się z tramwajem, przy czym chłodnica samochodu uległa poważnemu uszkodzeniu. Ksiądz Windsor nie doznał żadnego szwanku

zyli się dopuścić zbrodni, ludząc się, że tą drogą zwalczą wielką ideę pracy dla rozwoju i potęgi Polski. Praca nasza, nigdy w żadnym wypadku, ani na moment przzerwana nie zostanie, bowiem wielka idea, której służymy jest tak potężną siłą, której nie zwalczą

zbrodnia ani zdrójca, ani regent, ani obcy agent!

Historia przekazała nam, niestety, wypadki i zdrad narodowych, i zbrodniczego działania obcych agentur.

Nie wiemy jeszcze w jakim środowisku wy-

łagi się ten plan zbrodni, nie wiemy z jakiego źródła pochodzą pieniądze, za które zbrodnia była przygotowana, ani kim są współnicy zabitego zbrodniarza. Toteż uważamy za przedwczesne rodzące się tu i tam posądzenia i wzywamy wszystkich do ich zamknięcia.

Środowisko rodzinne zamachowca Morderca działał tylko dla pieniędzy

Zamachowiec, jak ustalono, pochodzi ze wsi. Ojciec jego posiada niewielką zagrodę o powierzchni 10 morgów ziemi własnej oraz 20 morgów przyznaczonych mu z parcelacji jednego z majątków.

Rodzina cała jest środowiskiem wybitnie przestępczym. Ojciec zamachowca przebywa obecnie w jednym z więzień, skazany za krzywoprzysięstwo. W więzieniu także znajduje się jeden z braci zamachowca oraz jego siostra mężatka. Matka pochodzi z nieprawego łoża, a jej siostra, czyli ciotka zamachowca, odbyła w swoim czasie karę więzienia za świętokradztwo (okradzenie kościoła).

Przeszłość zamachowca, pochodzącego z tej wybitnie przestępczej rodziny, jest kryminalna. Był on oskarżony w swoim czasie o usiłowanie wymordowania całej rodziny i ska-

zany przez sąd na kilka lat więzienia. W drugiej instancji, co prawda, uniewinniono go. Miał potem sprawę za kradzież i odbył karę półtora roku więzienia.

Zamachowiec miał pięciu braci, z których czterech byli już karani i są notowani w kartotekach jako przestępcy. Piąty brat zarabia na swe utrzymanie jako muzyk. Dwaj bracia zamachowca przebywali przez pewien czas za granicą, skąd zostali wysiedleni, byli bowiem podejrzani o wywrotową działalność i mieli na sumieniu liczne kradzieże, popełnione na obczyźnie. Najgorszym ze wszystkich braci był zamachowiec.

Charakterystyczne jest, że w chacie, w której mieszkał zamachowiec, odbywały się często nocne narady i schodzili się jacyś podejrzani osobnicy. Byli to zapewne kamraci za-

machowca, który miał szerokie znajomości wśród wykołajców i przestępców w całej okolicy.

Jeśli chodzi o to, co robił zamachowiec w dniu zbrodni, tj. w niedzielę 18 bm. ustalono, że wyjechał on z domu na rowerze o godz. 11 rano. Pożegnał się z matką i oświadczył jej, że wróci we wtorek dnia 20 bm. i przywiezie z sobą dużo pieniędzy. Miał na sobie nowy garnitur, kupiony na kredyt, na który jego matka wystawiła weksel. Syn obiecał, że weksel wykupi natychmiast po powrocie.

Na ogół w całej wsi rodzina zamachowca uważana jest za zakatę ciociela. Wszystkie awantury, bijatyki i kradzieże przypisywano zawsze tej rodzinie. Do kościoła nikt z tej rodziny nie chodził. Gdy się którego z nich pytano, dlaczego, w odpowiedzi słyszano bluźnierstwa. Gdy się kto tylko poszukiwał na którego z tej rodziny, terroryzowali go, grozili zabiciem lub podpaleniem.

Wśród tych, którzy znali dobrze zamachowca i jego stosunki rodzinne, panuje opinia, że bez względu na to, z czyjego polecenia on działał, robił to za pieniądze i tylko dla pieniędzy.

Jeśli chodzi o sam przebieg zamachu, nie ulega wątpliwości, że zamachowiec rozprządnął bombami o dużej sile wybuchowej, które posiadały kształt cylindra, skonstruowane na wybuch od uderzenia. Wybuch nastąpił w chwili, kiedy zamachowiec kłęczał na ziemi, dokopując bombę do koleiny, lub też kiedy po zakopaniu bomby zakładał do niej zapłon. Świadczy o tym zmasakrowanie całej górnej części zwłok zamachowca.

Gdzie znajdowali się w tym czasie jego współnicy lub współnik — dowiemy się po zakończeniu śledztwa. Znałe te będą wówczas nazwiska tych osób, które bezpośrednio lub pośrednio brały udział w planowanej zbrodni. Śledztwo w sprawie zamachu na p. Koca dobiega już końca. Sędzia apelacyjny do spraw szczególnej wagi p. Skorzynski, który kieruje dochodzeniem, przebywa nadal we wsi, gdzie mieszkał zamachowiec.

Już jutro, a najdalej pojutrze, spodziewać się można ogłoszenia oficjalnego komunikatu o wynikach śledztwa, w którym ujawnione być mają: nazwisko zmasakrowanego przez wybuch miny zamachowca, nazwiska jego współników i środowisko, z jakiego pochodzi.

Ale za to z całym przekonaniem stwierdzić możemy, że gdy wyniki śledztwa zostaną ujawnione, bez względu na to, z jakiego źródła pochodzą plan i wykonawcy zbrodni — to źródło to będzie z całą bezwzględnością zniszczone. Nie będziemy tolerować bomb i rewolwerów w życiu narodowym, nie będziemy tolerować zbrodniarzy i ich inspiratorów. Wypowiedzieliśmy walkę wszelkiemu złu w Polsce, znajdziemy środki na wytipienie ośrodków zbrodniczych, które wają się w taki sposób walozyc przeciw wielkiej idei pracy dla potęgi Polski.

Niszcząc z całą bezwzględnością źródło zła, wytypujemy wszystkie siły, aby konsolidacja na rodowa w pełni i jak najszybciej zatrumfowała w Polsce, aby Obóz Zjednoczenia Narodowego w imię wielkich wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza krocząc karnymi szeregami naprzód, prowadząc Polskę ku jaśniejszej i coraz lepszej przyszłości.

Konferencja ministerialna w sprawie zabudowy wybrzeża

GDYNIA, 25.7. (tel. wł.). W sobotę odbyła się tutaj konferencja w sprawie zabudowy mola południowego, terenów przyległych do basenu jachtowego oraz miejsca pod budowę bazyliki morskiej.

W konferencji wzięli udział: P. Prezydent Rzplitej, wicepremier Kwiatkowski, min. Beck, min. gen. Kasprzycki, wicemin. Bobkowski, biskup morski ks. dr. Okoniewski, woj. Raczkiewicz, kontradmirał Unrug, komisarz Rządu mgr. Sokół, dyrektor inż. Możdżeński, zastępca dyrektora Urzędu Morskiego mgr. Walewski, komandor Sokołowski oraz inżynierowie architektki Komisaria tu Rządu i Biura Planu Regionalnego Zabudowy Wybrzeża Morskiego.

Na konferencji wygłoszone zostały następujące referaty: „Dorobek prac Biura planu regionalnego zabudowy wybrzeża“ przez inż. Lissowskiego i Maliszka, następnie „Przegląd i przyjęcie

rozplanowania urbanistycznego i architektonicznego gdyńskiej dzielnicy morskiej przy nabrzeżu morskim z uwzględnieniem Bazyliki morskiej i pomnika Wolności na molo południowym“ — przez inż. Filipkowskiego, dalej „Sprawa omu żeglarsza oraz stworzenie ośrodka żegluga“, przedstawiony przez inż. Sieczkowski i Damięckiego. Poruszona została również sprawa lasów państwowych w Redlowie i Witominie, w których mają być utworzone w przyszłości rezerwy leśne.

Konferencja zakończyła się o godz. 12, po czym uczestnicy jej udali się na nabrzeże, molo południowe oraz do basenu jachtowego, aby na miejscu przekonać się o warunkach i możliwościach realizacji omawianych poprzednio projektów.

Po konferencji P. Prezydent odjechał do Jastarni na ORP Jaskółka.

Pogorszenie sytuacji na Dalekim Wschodzie

TOKIO, 24.7. Sytuacja w Chinach północnych ponownie się pogorszyła z powodu pozostawiania nadal wojsk chińskich na obszarach, z których miały się wycofać.

Według otrzymanych informacji, główna kwatera 37 dywizji pozostaje nadal w Siyuan, przy czym nie widać żadnych przygotowań do wymarszu z Pekinu 25 niezależnej brygady gen. Czang-Ling-Yuana i 111 dywizji Lin-Tsu-Ozena. Chińska 110 brygada w Pa-pao-san umacnia swe pozycje. Okopy są również budowane w Czang-Hsin-Tien. Dwa pułki 32 dywizji pod dowództwem Czao-Ten-Gyn wkroczyły do Pekinu wbrew zawartym układom.

TOKIO, 24.7. Z Pekinu donoszą, że 219 pułk 37 dywizji odmawia wycofania się z Lukucziaw, zajmując pozycje

na lewym brzegu rzeki Yung-Ting.

TIENTSIN, 25.7. Po odprężeniu jakie nastąpiło w stosunkach chińsko-japońskich, zaszedł nowy incydent. Pociąg z transportem żołnierzy japońskich, kursujący na linii Tientsin — Tangku był ostrzeliwany przez żołnierzy chińskich. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ostrzeliwanie nie spowodowało żadnych ofiar w ludziach.

TIENTSIN, 25.7. Rzecznik japońskich władz wojskowych wyraził podczas konferencji prasowej w sposób zupełnie otwarty zarzut, że strona chińska nie spełniła obietnic, dotyczących ewakuacji wojsk. Postępowanie Chińczyków ponownie zaostrzyło sytuację, którą obecnie należy uważać za poważną. Ewakuacja 37 dywizji chińskiej uległa zwłoce.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wysoka porażka Zagłębia z Chorzowem
Chorzów—Zagłębie 119¹/₂:84¹/₂

W Chorzowie odbył się wczoraj między innymi mecz lekkoatletyczny między Chorzowem i Zagłębiem w konkurencji pań i panów. W ogólnej punktacji wygrał Chorzów w stosunku 119¹/₂ — 84¹/₂. W obu konkurencjach osiągnięto słabe na ogół wyniki, wskutek rozmięklej bieżni i silnego wiatru. Poza konkursem startowała Cejzikowa i Praski, którzy osiągnęli wcale niezłe wyniki.

PANIE

60 m.: Kałużowa (Ch.) 8 s., 2) Ziutka (Z) 8.7, 3) Rusinówna (Ch) 8.8; skok w dal: Ziółkówna (Ch) 4.59, 2) żytkówna (Ch) 4.49, 3) I. Paliszewska (Z) 4.48;

200 m.: Kałużowa (Ch) 27.6, 2) Ziutka (Z) 32, 3) Danielówna (Z);

800 m.: Josówna (Ch) 2.5, 7, 2) Strzelczykówna (Z);

dysk: Ziółkówna (Ch) 28.08, 2) Kałużowa 26.94, 3) I. Paliszewska (Z) 24.01. Poza konkursem Cejzikowa osiągnęła 38.66;

skok wzwyż: I. Paliszewska 132 cm., 2) Markówna (Ch) 132, 3) Gorzówna (Ch) 127;

kula: Ziółkówna 8.38, 2) I. Paliszewska 7.95, 3) Pawełczykowa (Z) 7.67. Poza konkursem Cejzikowa 11.14;

oszczep: Kałużowa (Ch.) 23.97, 2) Ziółkówna 23, 3) J. Paliszewska 20.55;

4x100: 1) Chorzów 56.8 se. przed Zagłębiem 59.3.

PANOWIE

100 m.: Strojnowski (Ch) 11.7, 2) Puzio (Z) 11.8, 3) Krawczyk (Ch);

kula: Skomleks (Ch) 12.14, 2) Węglarczyk (Ch.) 11.99, 3) Hacaga (Z);

800 m.: Luks (Ch) 2.7, 5 m., 2) Legawiec (Z) 2.8, 5, 3) Pluciński (Z);

3000 m.: Labus (Ch) 9.38, 2) Przybyła (Ch) 9.55, 6, 3) Nowak (Z);

rzut młotem: Węglarczyk (Ch) 40.97

2) Szekiel (Ch) 25.21, 3) Hermanowski (Z);

4x100: 1) Zagłębie w czasie 47 sek., sztafeta Chorzowa została zdyskwalifikowana;

tyczka: Mucha (Z) 3.42, 2) Grubosz (Ch) 3.18, 3 i 4) Chytryk (Z) i Koderma (Ch) po 3.08;

oszczep: żyłka I (Ch) 49.32, 2) żyłka II (Ch) 48.30, 3) Hacaga (Z) 45.68;

skok w dal: 1 i 2 miejsce Rakocz i Strojnowski (Ch) po 6.09, 3) Mucha (Z) 5.93;

dysk: Kozubek (Ch) 34.30, 2) Her-

manowski (Z) 32.32, 3) Juszyk (Ch) 32.22. Poza konkursem Praski osiągnął 11.20.

Na wysoką przegraną Zagłębia niewątpliwie złożyło się to, że wystąpiło w

rezerwowym składzie, gdyż nie pojechali Paliszewski i Przybysz. Poza tym reprezentacja Chorzowa stanowiła tak w konkurencji pań jak i panów b. wyrównany poziom.

Nowe władze WSS. Zagłęb. OZPN.

Nadzwyczajne walne zebranie organizacyjne

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie WSS, które zostało zwołane w związku z utworzeniem zagłębiowskiego okręgowego Związku piłki nożnej.

Na zebraniu przybyli: delegat WSS PZPN z Warszawy p. Frank i z kieleckiego WSSOZPN p. Weinstok. Zebranie zajął p. Czech, który zaprosił na przewodniczącego p. Franka, a na asesora pp. Berlinera i Weinstoka.

Na wstępie p. Frank wspominał o nieporozumieniach i zgrzytach między delegaturą w Sosnowcu a okręgiem w Częstochowie. W replice delegat Częstochowy p. Weinstok zaprzeczył temu, a następnie zaapelował do zebranych oświadczając, że częstochowski okręg z pełnym zaufaniem przekazuje swe władze Zagłębiu, proponując jednocześnie, żeby między Częstochową a Za-

głębiem stworzyć łącznika w osobie p. kpt. Kocińskiego. Sprawę tę odłożono na termin późniejszy.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz WSS OZPN. Do głosowania było uprawnionych 26 osób z których zgłoszono 11 kandydatur, wobec czego nastąpiło głosowanie za pomocą kartek.

W wyniku głosowania wybrane zostały następujące osoby: pp. Czech (25 gł.), Grabiński (24), Pietrakowski (24) Berliner (19), Puz (18), A. Trzmiel (18) i Hamankiewicz (16).

Na najbliższym posiedzeniu WSS zostaną rozdzielone funkcje między poszczególnych członków.

Na zakończenie zabrał głos prezes Wolski apelując do zebranych, aby przyczynili się do podniesienia poziomu sportu.

Tow. Sportowe „Dąbrowa”
na nowych drogach rozwoju

W dniu 25 lipca r.b. odbyło się w Dąbrowie Górniczej nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa sportowego „Dąbrowa”. Przy licznych udziałach członków i po ożywionym przebiegu obrad powzięto szereg ważnych uchwał, mających decydujące znaczenie dla dalszej działalności Towarzystwa.

Obrady odbywały się pod sprężystym przewodnictwem p. Jana Szarego.

Nadzwyczajne walne zebranie wybrało nowy zarząd w składzie: prezes — p. Marian Gawęda, wiceprezes — p. Feliks Celer, sekretarz — p. Stan. Korczak, zastępca sekretarza — p. Józef Zientara, skarbnik — p. Czesław Trzcionka, gospodarz — p. Z. Mitka, zastępca gospodarza — p. Kolkiewicz, członek zarządu bez specjalnej funkcji — p. Jan Szary.

Do komisji rewizyjnej wybrani zo-

stali pp. Marian Południkiewicz, Tad. Gocyk, Czesław Bałazy.

Kierownikiem sportowym wybrano p. Stanisława Piętaka, zastępcą — p. Edw. Gawędę.

Kapitanem wybrano p. Mariana Balcera, zastępcą p. Bol. Saltarskiego.

CYNKOWNIA — CYKLON 2:1 (0:1)

Wczoraj na boisku „Unii” w Sosnowcu został rozegrany finałowy mecz o mistrzostwo I grupy kl. B. między Cynkownią (Bedzin) i Cyklonem (Rogoźnik). Po ciekawym przebiegu gry zasłużone zwycięstwo odniosła Cynkownia w stosunku 2:1 (0:1). Bramki dla Cynkowni zdobyli: Zawortka i Siemiątkowski, dla pokonanych Trząski. Sędziował p. Grabiński b. dobrze. Na 10 min. przed końcem gry sędzia usunął z boiska gracza Cyklonu Perdyna.

W przedmeczcu Unia II zremisowała z Cynkownią II 2:2 (0:0).

Mistrzostwa pływackie
POLSKI

W Bielsku zostały zakończone 15 pływackie mistrzostwa Polski pań i panów. Do startu stanęło ogółem 150 zawodników.

W drugim dniu zawodów pobito między innymi 3 rekordy Polski: 100 m. na wznak przez Morawską, 200 m. klas. przez Heidricha i 100 m. klas. przez Bokównę.

KRONIKA SPORTOWA

POLSKA — WŁOCHY 5:1

W Warszawie zakończony został 3 dniowy mecz tenisowy Polska — Włochy. Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna Polski.

W ostatnim dniu Tłoczyński wygrał z Canapelle 2:6, 6:4, 6:1 i 6:2, a Spychała przegrał z Ramonim 6:2, 6:3, 2:6 6:2. W dogrywce para polska Hebda, Tłoczyński pokonała Bochi, Quintavalle 6:4, a w sumie 8:6, 5:7, 11:9 i 6:4.

AMERYKA — ANGLIA 1:1

W Wimbledonie rozpoczęła się w sobotę rozgrywka finałowa o puchar Davisa. W. Brytania broni pucharu przed zwycięzcą finału międzystrefowego Ameryką.

Austin pokonał Parker-Pajkowskiego 6:3, 6:2, 7:5, a Budge wygrał z Hare 15:13, 6:1, 6:2.

POLAK MISTRZEM KAJAKOWYM
BRANDENBURGII

Pierwszy dzień zawodów kajakowych w Brandenburgii przyniósł Polakom duży sukces w postaci zwycięstwa Sobieraja (Poznań) w jedynekach. Sobieraj zajął pierwsze miejsce mimo bardzo silnej konkurencji w czasie 43:45 sek. zdobywając tytuł mistrza Brandenburgii.

O WEJŚCIE DO LIGI

Brygada — Podgórze 2:1 (1:1). Bramki dla Brygady zdobyli Heine i Maurer.

Strzelec (Janowa Dolina) — Revera 3:1 (1:1).

Śmigły — RKS Tuch (Brześć) 2:1 (0:0)

Polonia — HCP 1:1 (1:0).

CZARNI — TUR (SZOPIENICE) 3:2 (1:1)

Czarni po ładnej grze zwyciężyli Tur szopienicki 3:2 (1:1). Trzy bramki dla Czarnych zdobył Kubala. Sędziował p. Masłowski dobrze.

W przedmeczcu rezerw Czarni II pokonali Tur II 5:0 (4:0).

GUY DE TERAMOND.

REKINY

101)

Trzeba było spieszyć się, aby nie dać się zaskoczyć przykrym niespodziance. Opryszek musiał być z pewnością przygotowany na wcześniejszą, czy późniejszą interwencję policji.

Karol Warden zdołał w ciągu niespełna godziny objaśnić naczelnikowi urzędu śledczego całą sprawę, zwerbować kilku tajnych policjantów i jednego inspektora i wreszcie przybyć na ulicę Marszałkowską.

Detektyw ulokował agentów tajnej policji w sąsiednich bramach, aby byli w każdej chwili do dyspozycji, a sam w towarzystwie inspektora wszedł do domu, w którym mieszkała Bella Hunda.

— Czy pan Dirk, kamerdyner księżniczki Belli Hunde, jest w domu? — zapytał dozorca, czytającego gazetę w sieni.

— Dzisiaj jeszcze nie wyszedł — brzmiała odpowiedź.

Detektyw poczuł wielką radość.

Złapie ptaszka w jego własnej klatce!

Drzwi mieszkania otworzyła pokojówka. Oczywiście nie w wyglądzie dwóch mężczyzn nie zdradzało ich złowrogich zamiarów. To też subretka nie zmieszała się wcale, gdy Warden wyraził życzenie porozumiewania z kamerdynerem.

— Zaraz go uprzedzę — odpowiedziała.

— Nie, nie! — zaprotestował gwałtownie Warden. — Jestem serdecznym przyjacielem Dirka i ten pan również. Chcemy zrobić mu małą niespodziankę, niech więc pani lepiej nas nie anonsuje.

— Jak panowie sobie życzą — odrzekła dziewczyna, chichocząc z ośmieszaniem. — Proszę zatem iść za mną. Pan Dirk musi być w spiżarni.

Karol Warden i inspektor policji weszli za pokojówką do mieszkania i skierowali się do spiżarni, niewielkiego pokoiku przy kuchni, gdzie pokojówka miała nadzieję znalezienia kamerdynera. Otworzyła drzwi szeroko. Nie było tam nikogo.

— To dziwne! — rzekła dziewczyna. — Trzy minuty temu był jeszcze tutaj i liczył srebra. Pewnie poszedł do salonu.

Warden rzucił szybkie spojrzenie na spiżarnię i natychmiast zorientował się, że nie było z niej innego wyjścia, niż drzwi, prowadzące do kuchennego korytarza, Dirk nie mógł więc tędy uciec.

— Czy panią jest pewna, że pan Dirk nie wyszedł?

— Jestem najzupełniej pewna! Był w fartuchu i bez marynarki. Nigdy tak nie wychodzi na ulicę.

— A może jednak wyszedł kuchennymi schodami?

— To niemożliwe, bo musiałyby przejść przez kuchnię, a byłam tam właśnie, kiedy panowie zadzwonili.

Bezowocnie przeszukali całe mieszkanie.

— Musiał chyba pójść do swego pokoju! — zdecydowała zdumiona pokojówka.

Weszli ponownie do kuchennego korytarza, który prowadził do pokoju Dirka, położonego w samym końcu obszernego mieszkania.

Pokojówka otworzyła drzwi i tym razem zdumienie jej wzrosło do zenitu:

— Nic nie rozumiem z tego wszystkiego! Tutaj także nie ma pana Dirka!

Warden i inspektor odsunęli dziewczynę i weszli do pokoju. Spojrzeli na meble, po czym Warden otworzył wielką szafę.

Zupełnie machinalnie i jakby dla uspokojenia sumienia rozsunął odzież, wiszącą na wieszakach. Zdusił w sobie okrzyk zdumienia.

— Niech pan patrzy! — rzucił inspektorowi.

Tylna ściana szafy tworzyła jakby drzwi, które w tej chwili były uchylone. Było to owo tajemnicze przejście z jednej kamienicy do drugiej, którego Warden tak dawno instynktownie się do myślał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WYWCZASY LETNIE

DZIEWCZĘTA Z SOSNOWCA

na kolonii miejskiej w Mszanie Dolnej

Gorce. Fallistym pasmem, omotane w sine welony postrzępionych mgieł i wiecznie włóczęgich się tu chmur, wznoszą się milczące i piękne, w ciemnych koronach smrekowych. Tu dwugarbny Szczebel, obok Lubogosza, dalej masywne cielsko Lubonia, a hen! w oddali, mającą majestatyczne kontury Turbacza, Turbaczyka, Kiczory...

Po środku Mszana Dolna. Miasteczko typowe, górskie. Jest oczywiście odpowiednia proporcja żydów, są górale, chodzący w klerkach i wyszywanych portkach, ale noszący już kelnierski i kamizelki; są po obu stronach przepływającej środkiem rzeki piękne wille i wreszcie ciągła nagonka na kieszenie przyjeżdżających letników. Ale nie o to mi chodzi. Mszanę w tym roku upodobał sobie sosnowieccy poszukiwacze słońca i wytchnienia. Nie licząc dwóch obozów harcerskich w pobliskiej Kaulnicy i często spotykanych cywilnych letników, rozlokowała się tu

miejska kolonia sosnowiecka.

I o tej chęć właśnie pisać.

Tak się to jakoś szczęśliwie złożyło, że byłem przypadkowym adresem inspektora szkolnego, p. St. Luchowca, który odwiedzał działkę w poszczególnych pomieszczeniach i w koleżeńskim owej wędrowce poznałem nie tylko organizację i gospodarczą stronę kolonii, lecz bliżej przyjrzałem się życiu naszych sosnowieckich brzdąców, zażywających wyczasów w tej pięknej okolicy.

Kwatery całej armii, liczące około 500 osób mocno „dźwiękowego“ towarzystwa, zaimportowane w budynku szkolnym, w miejscowości szkolni, oraz dwóch wynajętych domach. Kierownik halańskiego garnizonu, p. Kisiel, musiał dobrze pokręcić głową, by ustalić zegarkowy podział dnia, możliwie sprawnie nakarmić, kilka razy dziennie, liczną rzeszę, ze wspólnej kuchni i dać dzieciom zajęcie, oraz troskliwą opiekę.

Jakkolwiek w trudnych dyspozycjach, natury gospodarczej, sprawa skoszarowania małych kolonistek (bo są tu wyłącznie dziewczęta) została szczęśliwie rozwiązana. Ciasno, bo ciasno. W niektórych szałach, poustawiane warstwami, walizki, czynią wrażenie poczekalni biura emigracyjnego, lecz równie uciążliwe postawione i precyzyjnie ułożone „magistralne“ koce, świadczą o dbałości wychowawczy i starunku o solidne przestrzeganieładu i schludności. Grupa harceerek, pod kierunkiem instruktorki, p. K. Skoruscówny, prowadzona systemem zastępowym, urządziła sobie miłą i przytulną wnetrza sal przydzielonego imbudynku. Widzi się świetne ozdoby ścian: zielone girlandy, napisy i godła zastępów, różnych ptaszyn, roślinek, „konieczny“ i t.p. Panuje tu duch weselości. Czystości i ładu p. Godowskiej, widocznie kochającej ją wychowanki

przybrały gałązkami modrzewiu i smreczyni.

Brzdący tłoczą się za nami po schodach, a spytane przez p. inspektora, chwala się na wypródkę, że im tu dobrze... tej „przybyło 3 kilo...“ inne codziennie dostaje „repety“, jeszcze inne... wycięto migdały!

Nie słyszy się narzekania. Bo i dlaczego? Codziennie wiodą je na spacer. Rano rzeźwi kąpiel w strumieniu. Kawa z mlekiem i obfite racje mleka nie należą do tortur, a i samo balaganienie w tak liczny zespół nieokreślonych rówieśnic, to również żadna przykrość.

— A nie przykry ci się bez mamusi? — pyta p. inspektor podłożka o sympatycznie umoruszonym nosku.

— Z początku to mi się bardzo przykryło.
— No i co robiłaś?
— A płakałam.
— A teraz?
— Teraz to już nie płaczę.
— Już ci się przykryło? Przywykłaś?
— Nie. Ino płakać mi się też przykryło.

Leżąc dziewczęta nie tylko balaganie i opadają tu potępią. Pewnego dnia, na specjalne zaproszenie, znaleźliśmy się z całą gromadą harceerek samotnie na przedstawieniu urządzonym przez grupę z „Białego Domu“. Ani, znaleźliśmy i z góry przekłóceniu o poziomie artystycznym takiego dziecięcego widowiska, dyktując sobie przeciwmy. Publiczność napięta. Zielony treniok boiska sportowego zapięła przypięcia gwiazdki. Są też miejscowe znakomitości: proboszcz, d. k. k. k., aptekarz, urzędnicy z gminy, harcerki i harcerskie z d. k. k. k. obozów i

wreszcie czereda sosnowieckich kolonistek.

W końcu placu widać ustawione szeregiem dziewczęta, udrapowane w bure koce i czyniące przy opalonych twarzach, wrażenie jakiejś karnej legii kobiecej, czy

bractwa kapturowego...

Wszystkie oczy skierowane są właśnie w ich stronę.

Gdy publiczność „zajęła miejsca“, to znaczy, gdzie kto mógł to przysiadł na murawie, a kto wolał stać, stawał mu nad karkiem, na świst syreny, szapaler szarych odalisk rozd-

woił się... Jedną śmigły na prawo, drugie na lewo i gdyśmy wreszcie zrozumieli, że to właśnie

rozsunęła się „kurtyna“,

zaczęły się występy.

Knę się bólami mej ciotki, która cierpi na nagniotki, warto było maszerować 7 km. na ten benefit!

Dzieci spisały się mistrzowsko. Zbiorowe inscenizacje bajek, wesele dialogi, charakterystyczne tańce, śpiew, deklamacje, wszystko to przewyższało skromną miarę lokalnych

możliwości i przede wszystkim uderzało nadzwyczaj starannym przygotowaniem. Wszedłabyś p. Szybalska, inspicjentka zespołu, miagała płową fryzurą wśród dziećmi, kierując co raz nowe „siły“ na „scenę“, dysponując „kurtyną“ i co chwila odwołując za żywe kulisy, oklaskiwane szczerze i naprawdę utalentowane dziewczęta.

Reżyserka tej miłej imprezy, p. Kasińska i mistrzyni kostiumowo - kosmetyczna p. Darmoniówna, stworzyły z tej drobnej, zakrawającej na jordanowską dziedzinę hecy, coś istotnie na poziomie. Nade wszystko uderzała w oczy

pyszna pomysłowość i sprytna improwizacja.

Krasnoludki, w spodniach z poprzewracanych swetrów, w skombinowanych na pręde kraśnych kapturkach, zawiesziste brody z konopi... Dalej całkiem udatne alegorie wszelkich kwiatów, owoców, ba! warzyw, przy zastosowaniu grzeszowych, a odpowiednio sprężowanych futuszków z kolorowych bibulek, wszystko to świadczyło o dużej dozie talentu, przy niewspółmiernie większym nakładzie pracy i entuzjazmu młodych wychowawczyń.

Jedna z dziewczynek znakomicie naśladowała grę hawajskiej gitary... na nosie! Inne zademonstrowała talent choreograficzny, wykonując tańce klasyczny, na tle mimiastowego baletu. Niektóre celowały swobodą gry bez lutymu dowcipem; słowem: dzieci i widzowie mieli pierwszorzędną frajdę!

Mrok już na dobre zapadać zaczął, gdy wśród grzmiących oklasków i szumu papierowych ubiorów, młde debutantki zeszły ze sceny, a szara, żywa kurtyna kilka razy rozsunęła się, ukazując małe odepki wakacyjnego teatru, żegnane „bisami“ i syte odniesionym sukcesom.

Wracaliśmy z Mszany zachwyceni, a młdsi harcerze naradzali się, które z podpatrzonych produkcji dałoby się zaimportować naza-jutrz przy obozowym ognisku.

TARZAN.

Przemytnicy sacharyny okpiłi żyda

Jonas Szwanefeld z Sosnowca chcąc zaopatrzyć się w sacharynę przemysłową z Niemiec zgłosił się do znanych przemytników Jerzego i Gotharda Androszów o dostarczenie mu odpowiedniej ilości sacharyny. Androszowie sacharyny nie mieli. Postanowili go więc oszukać i pobrać pieniądze za sacharynę. W tym celu umówili się ze Szwanefeldem, że w oznaczonym miejscu, a mianowicie koło cmentarza kościoła św. Józefa w Chorzowie II dostarczą mu sacharynę.

W oznaczonej godzinie przybyli Androszowie, którzy Szwanefeldowi wręczyli worek napelniony rzekomo sacharyną w zamian za co pobrali od niego 200 zł. W tej chwili Jerzy Androsz krzyknął: „policja“, na co wszyscy rozbiegli się.

Androszowie znikli o Szwanefeld za-

trzymawszy się rozpakował swój worek i zprzerażeniem stwierdził, że padł ofiarą oszustwa, gdyż zamiast sacharyny znalazł kawałki kartofli i koksu. Chcąc zemścić się za okpienie go zameldował na policji, że został napadnięty przez Androszów i pod groźbą rewolweru wyciągnął mu 200 zł.

Za napad rabunkowy zasiedli Androszowie na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Chorzowie. W czasie rozprawy Szwanefeld złożył przysięgę, że pod groźbą rewolweru musiał oddać Androszom 200 zł. Tymczasem we właściwym świetle przedstawili sprawę Androszowie i kilku świadków, którzy słyszeli całe zajście, zeznali wręcz coś odmiennego. Sąd na skutek zeznań rozprawę odroczył a na Szwanefeldą sporządził doniesienie do prokuratury za krzywo-przysięstwo.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Poniedziałek

26
Lipiec

Anny, Matki N. P. Marii.

Słowiański: Mirosława.

Słońce wch. 5.47, zach. 19.37

Księżyc w. 20.10, zach. 7.18

HISTORIA PODAJE:

1400 Otwarcie zreorgan. Akademii Krakowsk.
1295 Pnieszysław wznawia Królestwo Polskie.
1501 Pogrzeb Jana Olbrachta na Wawelu.
1548 Pogrzeb króla Zygmunta I Sarego.
1812 Urodził się J. I. Kraszewski.
-850 Holandia odzyskuje niepodległość

PRZYŚLÓWIA:

„Od świętej Hanke
Chłodne wieczory i ranki“.

AFORYZMY:

Ludzie krytykują najchętniej nieobecnych. W towarzystwie najbardziej pewnym siebie jest ten, kto wychodzi pierwszy.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Romans w Budapeszcie“
PATRIA: „Małżeństwo na bezdrożach“.
EDEN: I. „Dodek na froncie“. II. „Sensacja jest świat“.

Święto piechoty

KATOWICKIEJ

W Katowicach rozpoczęły się uroczystości z okazji święta miejscowego pułku piechoty. W sobotę o godz. 9 odprawiona została w k. ościele garnizonowym msza żałobna za poległych w obecności przedstawicieli władz cywilnych i władz wojskowych. Po nabożeństwie przedstawiciele wojska złożyli wieńiec na płynie Nieznanego Powstańca. Wieczorem na boisku „Pogoni“ odbył się uroczysty apel poległych żołnierzy pułku.

W ub. niedzielę tashrdetacmfyctaw Wczoraj odprawiona została msza polowa na boisku „Pogoni“, po czym nastąpiło przekazanie pułkowi działka z zaprzęgiem, ufundowanego przez hutę „Bałdon“ i hutę „Pukój“, na zakończenie zaś nastąpiło wręczenie odznak pułkowych obu hutom.

Trzy pielgrzymki

LIGI KATOLICKIEJ

Do Czernej — w niedzielę 8 sierpnia do klasztoru OO Karmelitów, położonego w pięknej pokrytej lasami, górystej okolicy. Wyjazd specjalnego pociągu z Katowic 8 sierpnia rano, powrót wieczorem. Postoje: Bogucice, Szopienice i Mysłowice. Cena udziału tylko 2.80 zł.

Do Kalwarii Zebrzydowskiej — 3-dniowa na jubileuszowe uroczystości koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej. Wyjazd pociągu z Katowic w czwartek 12 sierpnia rano, powrót w niedzielę 15 sierpnia wieczorem. Postoje: Szopienice, Mysłowice, Brzeźnica, Kosztowy, Imielin, Chelm i Bieruń N. Cena udziału wynosi 4 zł.

Do Częstochowy — w święto Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny. Specjalny pociąg wyjedzie z Katowic w niedzielę 15 sierpnia rano, powrót tegoż dnia wieczorem. Postoje: Bogucice, Szopienice i Sosnowiec. Cena udziału 5 zł.

Zgłoszenia przyjmują: w Katowicach: Liga Katolicka, ul. Piłsudskiego 58, tel. 306-52 i 313-30. Konto PKO nr. 307.698, biuro „Francopol“ Dworcowa 18, f-ma K. Kończak, ul. św. Jana 1-3, f-ma K. Schaefer, ul. Br. Pierackiego 12; w Chorzowie: Biuro „Orbis“, ul. Wolności 24; w Sosnowcu: Biuro „Orbis“, ul. 3 Maja 23.

× ZARZĄD KOŁA STOW. RODZINA KOLEJOWA w Sosnowcu, zawiadamia swych członków zamieszkałych na terenie Będzina, że w środę, dnia 28 lipca rb. o godz. 18 w sali KPW. przy ul. Sieleckiej w Będzinie, oraz członków zam. na terenie Dąbrowy, że w piątek, dnia 30 lipca rb. o godz. 18 w sali KPW w Dąbrowie odbędą się zebrania sprawozdawcze z walnego zjazdu, oraz z dokonanych i wyliczonych prac na przyszłość. Ze względu na ważność spraw — zarząd Koła uprasza członków Rodziny Kolejowej o liczne przybycie.

Uwaga bezrobotni!

W związku z podawanymi przez prasę informacjami o uruchomieniu wielkich robót inwestycyjnych na terenie „Okręgu Centralnego Sandomierz“, zaobserwowano napływ bezrobotnych z różnych stron kraju do Sandomierza i okolic. Bezrobotni ci, nie mogąc uzyskać pracy, stają się ciężarem miejscowych ośrodków opieki społecznej.

W związku z powyższym podaje się do wiadomości zainteresowanych, że informacje o możliwościach uzyskania pracy w „Okręgu Centralnym Sandomierz“ poszukujący pracy otrzymywać będą w miejscowych, właściwych terytorialnie biurach Funduszu Pracy, przy czym biura te w miarę uzyskiwania zapotrzebowań wysyłać będą karty polecające osobom, chętnym do objęcia pracy poza miejscem zamieszkania.

Osoby, udające się bez kart polecających, nie będą mogły liczyć na przyjęcie do pracy, ani też na przyznanie ulg przy przejazdach kolejowych.

× POWRÓT Z KOLONII. Dzisiaj dnia 26 b. m. o godzinie 5 po południu powracają z kolonii letnich w Kawce koło Suchej uczennice szkoły gospodarczej im. ks. kan. Raczyńskiego w Sosnowcu.

× DOWBORZYCY! Komitet organizacyjny zwraca się z prośbą do Szan. kolegów z Zagłębia Dąbrowskiego o łaskawe zgłaszanie się po odbiór deklaracji w każdą środę o godz. 19.30, pokój nr. 29. w Domu Społecznym przy ul. Żytniej 10 w Sosnowcu.

Protek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

Epilog bójkii o dziewczęta

SKAZANY NA 5 LAT WIEZIENIA UWOLNIONY ZOSTAŁ OD KARY PRZEZ SĄD APELACYJNY

W Małoszycach, pow. Olkuskiego wyznika bójkii o dziewczęta pomiędzy chłopakami ze wsi Wólka olkuska a mieszkańcami Małoszyc. W rezultacie tej bójkii jedna grupa chłopaków uciekła i wtargnęła do mieszkania gospodarza Józefa Kleka, zaś druga grupa w pościgu za pierwszą otoczyła dom Kleka i wybiła okna wtargnęła do jego mieszkania, skąd wypłoszyła na podwórze ukrytych w komorze Kleka chłopców.

Na podwórzu rozegrał się dalszy ciąg bójkii, w rezultacie której Klek uderzył siekierą w głowę Bolesława Bryłę, skutkiem czego Bryła doznał złamania cza-

szki i strzaskania kości z uszkodzeniem mózgu, co pociągnęło za sobą jego trwałe kalectwo. Klek tłumaczył się tym, że w obronie swego demolowanego domu zadał uszkodzenie Bryle. Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Olkuszu nie dał wiary temu tłumaczeniu się Kleka i skazał go na 5 lat więzienia.

Od wyroku tego Klek odwołał się do Sądu apelacyjnego w Warszawie, który rozpatrywał ponownie sprawę Kleka i uznając, że Klek przekroczył jedynie granice obrony koniecznej, uchylił wyrok Sądu okręgowego i Kleka całkiem od kary i opłat sądowych uwolnił.

Festivale Salzburskie dla polskich radiostuchaczy dyryguje Toscanini

Skromna jest szata zewnętrzna prospektu salzburskich festiwali, bez propagandowych przynależności, bez superlatywów. Wystarczy natomiast spojrzeć na pierwszą stronę, zawierającą suche zestawienie programów, by przekonać się, że festiwal salzburski przynosi kwintesencję wielowiekowej kultury europejskiej, najwspanialsze owoce nauki i geniuszu ludzkiego. Pomiędzy wykonawcami figuruje m. in. świetna orkiestra Wiedeńskiej Filharmonii, jako dyrygenci: największy z współczesnych Arturo Toscanini, jedyny w swoim rodzaju Bruno Walter, świetny Hans Knappertsbusch i inni wielkiej miary artyści; jako reżyserzy: słynny Maks Reinhardt, reżyser opery wiedeńskiej Lothar Wallerstein i t. d. Sławne siły śpiewacze wielkich oper światowych przyrzekły swój udział.

W repertuarze przygotowanym na festiwal widziemy niesmiertelne dzieła wielkich mistrzów, utwory symfoniczne i sceniczne Wagnera, Straussa, Mozarta, Beethovena, Verdiego i t. p.

Polskie Radio pragnąc umożliwić swym słuchaczom brać udział w tym największym święcie kulturalnej Europy transmituje z Salzburga trzy koncerty i jedną operę: dnia 30 lipca o godz. 19.05 Mozarta „Czarodziejski flet” pod dyr. Toscaniniego, dnia 8 sierpnia koncert utworów Mozarta pod dyrykcją wspomnianego interpretatora dzieł mozartowskich Bruno Waltera, 23 sierpnia „Serenady” orkiestrowe pod dyr. B. Baumgartnera, i 29 sierpnia koncert utworów Mozarta i Brahmsa pod dyr. Toscaniniego.

Pierwszym więc wieczorem, którym rozpocznie Polskie Radio transmisję — będzie opera Mozarta „Czarodziejski flet” (dnia 30 lipca o godz. 19.05). Dzieła tego najbardziej apollinijskiego twórcy wśród kompozytorów — wykonywane w najodpowiedniejszym dla nich miejscu, w Salzburgu, stanowią najwyższy wyraz ducha ludzkiego. Salzburg który w konsekwentny sposób łączy starą tradycję z dobą dzisiejszą, piękno starej stylowej architektury z cudowną przyrodą, świetną polityczną przeszłością i bogactwo z idylliczną prostotą i bliskością natury, jest miejscem predystynowanym dla tego rodzaju uroczystości. Wydaje się, że nie jest to bynajmniej przypadkiem, że tu a nie gdzie indziej przyszedł na świat Mozart, wydaje się, że duch jego muzyki unosi się w atmosferze tego podalpejskiego miasteczka austriackiego. Nic więc dziwnego, że na festiwal salzburskie zjeżdżają turyści, dostojeństwo z całego świata, że bilety wstępu, mimo swych bardzo wysokich cen, wyprzedane są na

pół roku z góry, że marzeniem każdego, któremu droga jest europejska kultura, a zwłaszcza muzyka, jest choć raz w życiu być obecnym na festiwalu w Salzburgu.

W dobie dzisiejszej, dzięki fenomenalnemu wynalazkowi radia, festiwal ten są udostępnione milionowym rzeszom słuchaczy. To też zarówno słuchacze innych krajów jak i polscy zgromadzą się bezwzględnie wszyscy przy swych aparatach radiowych, by choć w ten sposób posłyszeć to, co Europa wydała w dziedzinie muzyki najlepszą.

PROGRAM RADIOWY

MISTRZ WSZELKICH TAJEMNIC — PARACELSUŚ — FELIETON RADIOWY

Postać Paracelsusa jest owiana pewną tajemnicą. W jego koncepcjach medycznych, obok wielu bardzo płodnych, dla rozwoju wiedzy lekarskiej pomysłów — były również naciągłości ze znachorstwa i średniowiecznych zabobonów.

Człowiek ten posiadał błąd renesansową indywidualność. Ogarniał różne dziedziny wiedzy. Zarazem jednak nie mógł się wyzwolić z atmosfery średniowiecza. Były w nim bezustanne oscylacje. Bądź co bądź postać ciekawą i wartą się o niej czegoś dowiedzieć. Alfons Zajaczkowski wygłosi w Poznaniu na wszystkie rozgłośnie polskie — dnia 26 lipca o godz. 16.45 felieton o tej ciekawej postaci.

STANISŁAW NIEDZIELSKI PRZEZ RADIO

Polski pianista Stanisław Niedzielski posłada dziś zagranicą duży rozgłos; zwłaszcza w Anglii i Francji powodzenie naszego artysty jest ogromne, o czym najlepiej świadczą szczerze wypełnione publiczności sale podczas czystych jego koncertów. Wybitny ten pianista przypomniał się polskiej radiopubliczności w poniedziałek dnia 26 lipca w recitalu którego program obejmie dwa utwory de Falli oraz „Karnawał” Schumanna.

WIĄZANKA MELODII ROBERTA STOLZA PRZEZ RADIO

Współczesny kompozytor wiedeński Robert Stolz należy do najpłodniejszych i najbardziej

Zawsze świeże i zdrowe produkty

w czasie największych upałów gwarantuje

CHŁODNIA ELEKTRYCZNA

Ceny od zł. 655.—

Informacji udziela sklep Elektryczny Piłsudskiego 18.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

Przyrost naturalny Gdyni

Przyrost naturalny ludności w Gdyni jest znacznie większy, aniżeli w którymkolwiek mieście Polski.

W 1936 roku zarejestrowano 10,4 małżeństw na 1.000 ludności, gdy dla całej Polski liczba ta wynosi 8,3, dla Warszawy — 8,8, a dla Torunia — 6,5.

Na 1.000 ludności w r. 1936 było urodzin 31,0, podczas gdy dla całej Polski odnośna liczba wynosi 26,1, dla Warszawy — 13,4, dla Torunia — 23,1. Można więc obliczyć, że w Gdyni na 1.000 ludności rodzi się dwa i pół prawie razy więcej, niż w Warszawie.

Liczba zgonów na 1.000 w Gdyni wynosi 10,7, w całej Polsce — 14,0, w Warszawie — 10,7, w Toruniu — 14,8.

Przyrost naturalny na 1.000 ludności (t. j. urodzenia mniej zgonów) dla Gdyni wynosi 21,2, gdy dla Polski zaledwie 12,1, dla Warszawy — 2,7, dla Torunia — 8,3.

zyka 11.57 Sygnał czasu i pieśń 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Muzyka z płyt 12.40 Od warsztatu do warsztatu: Polscy wikingowie 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert rozrywkowy — płyty 13.30 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego 13.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Jak się owija dzikie zwierzęta — pogadanka dla dzieci starszych 16.15 Z mego ogródka — Pieśń w wyk. Heleny Zbońskie-Ruszkowskiej 16.45 Mistrz wszelkich tajemnic — Paracelsus — felieton, 17.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 17.50 „Gruszka” — pogadanka 18.00 „Ogrodnik śląski”: Sądny truskawki — pogadanka 18.15 Transmisja z Krakowa „Klasyce wiedeńskie” — muzyka z płyt 18.45 Wiadomości sportowe 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Audycja strzelecka 19.40 Pogadanka sportowa 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Wiązanka melodii Roberta Stolza 21.45 Powodź mówiona: „Wakacje Pani Wandy” 22.00 Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego Georges Bizet: 22.35 Fragmenty ze suity „Pięć kłębów z Perth” — płyty.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA” — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2591

Różne

LECZNICZA-PRZYCHODNIA

chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc” Sosnowiec, 8 Maja 81 5171

UZDROWISKA

ŻEGIESTÓW

„Szarotka” poleca pokoje słoneczne, utrzymanie lub bez, ceny niskie. 5221

MAKÓW-PODEJAŁAŃ

SKŁ komfortowy pensjonat — „Maryśń”. Słoneczne pokoje, sierpień. 2834

RABKA

„Lwówianka”, „Bagatela” pokoje słoneczne ogród, kuchnia zdrowa, ceny niskie. 2247

lubianych autorów muzycznych. Słynie on z licznych utworów tanecznych, kupletów, operetek i filmów dźwiękowych.

Dnia 26 lipca o godz. 20.00 z Poznania na wszystkie rozgłośnie polskie nadana zostanie audycja, w której wykonane zostaną wyjątki z operetek „Jedna jedyna noc”, „Dwa serca w trzy czwartym takcie”, kuplety, utwory taneczne i piosenki. Udział w audycji wezmą: orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Ferdynanda Kowalika, Wanda Krzyżanowska-Zakowska — sopran, Felicia Kurwiakówna — mezo-sopran, męski i żeński kwartet wokalny, Juliusz Kreglewski — gwiazd, Juliusz Bieńkowski — tenor i Witold Szpinger — kuplety.

PNIEDZIALEK, 26 LIPCA 1937 R.
6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.05 Muzyka 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka 7.10 Mu-

Nigdy nie jest za późno

myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych zlej przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących się w organizmie. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL” GĄSECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne. 3045

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ Miłość! Piosenka! Dunaj! Tokaj! Czardasz! DZIŚ

W rozkosznej komedii filmowej p.t.

ROMANS w BUDAPESZCIE

Dzieła piętnej miłości, która rozkwitała przy dźwiękach upojnych czardaszów i melodii aygańskiej.

W rolach głównych:
Maria Andersgast, Georg Aleksander, Tibor von Halmay

Nadprogram: TYGODNIK P.A.T. Początek o godz. 18.00 w niedzielę 15.30 Sala dobrze wentylowana

KINO-TEATR „PATRIA”

L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Palace

KAY FRANCIS

w pięknym dramacie p. t.

„Małżeństwo na bezdrożach”

Ceny miejsc od 25 gr.

KINO ZACHODNIEGO

Wiersz milimetryowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

BEŁŻYŃ, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel. 680.19.—GRÓDZIEC, Kioski p. Łacimskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43
ŁAZY, Władysława Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Górdaszewskiego — STRZEMIŃSKO, księgarnia W. Bągińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PIŁICA, rynek, Jaworski. — CZELADZ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.

Po 10 wyrazów w każdym kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy... 5 gr. po 5 gr.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — Druk „KURJERA ZACHODNIEGO” W. SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI